

Justyna Miklaszewska

Głos w dyskusji

Diametros nr 5, 179-180

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Głos w dyskusji

Justyna Miklaszewska

Tekst Miłka Kunińskiego skłonił mnie do sformułowania następującego pytania: „Czy demokracja wymaga uzasadnienia?”.

Oczywiście, że tak. Jest to typ państwa, charakteryzujący się pewnym sposobem podejmowania decyzji zbiorowych (pewną procedurą), zaś państwo już od początków epoki nowożytnej postrzegane jest nie jako byt naturalny i niewymagający wyjaśnień, lecz jako instytucja, która wymaga uzasadnienia. W szczególności zaś uzasadnienia wymaga władza państwa, czyli zdolność do wydawania rozkazów i egzekwowania posłuszeństwa ze strony obywateli.

Jakie można podać uzasadnienie dla demokracji?

1. Można ich podać wiele, lecz idąc za Autorem artykułu, rozważyć warto uzasadnienie przez odwołanie się do transcendencji, do Boga i stworzonego przez niego rozumnego porządku świata (natury, jak i świata człowieka). Tego rodzaju uzasadnienie podał już Spinoza, lecz w jego koncepcji Boski porządek nie jest transcendentny, lecz immanentny w świecie, bowiem Bóg i Natura to jedno. W tym sensie rozumny porządek, którego częścią jest demokracja, jest porządkiem naturalnym. Ponadto, u Spinozy rozum obecny w świecie nie pokrywa się z rozumem ludzkim, stąd porządek natury nie poddaje się ocenom jednostki.
2. Inne nieco rozwiązanie przyjął Kant, który przeniósł zadanie wykonania porządku i celów natury na barki jednostek. Natura ma pewien porządek, ale muszą go zrealizować jednostki, poprzez dorastanie do rozumności, na drodze wzrostu racjonalności jednostek. Myśl ta znajdzie swe rozwinięcie w koncepcji chytrłości rozumu u Hegla.
3. Amerykański liberał John Rawls, a za nim większość współczesnych filozofów politycznych, odrzuca założenie o istnieniu transcendentnego porządku wyrażającego się w rzeczywistości i – swoiście interpretując Kanta – traktuje

autonomiczną jednostkę jako podstawę, na której można oprzeć uzasadnienie demokracji. Jest ona bowiem instytucją, mającą swój początek w wyborach jednostek, które to jednostki cechują się racjonalnością, są bytami rozumnymi, zdolnymi do urządzenia swojego życia wspólnie z innymi ludźmi w zbiorowości, zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest przy tym pojmowana jako kategoria polityczna, nie etyczna, tzn. jako sprawiedliwość społeczna określana według pewnych racjonalnych kryteriów. To uzasadnienie dziś dominuje; spory toczą się o to, czym jest sprawiedliwość i jakie racjonalne procedury najlepiej służą do określenia i realizacji sprawiedliwości społecznej. W związku z tym pojawia się typ państwa demokratycznego: konstytucyjna liberalna demokracja, która, jak uważa Rawls i większość współczesnych liberałów, jest najdoskonalszą formą państwa. Podkreśla się, że ustrój ten opiera się na pojęciu autonomii człowieka, respektuje prawa człowieka, w tym wolność jednostki, oraz stwarza warunki do jej realizacji. Ale to jest już temat na inną dyskusję.